

# GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

CENA 2 ZŁ

WARSZAWA, WTOREK 5 LUTEGO 1946 ROKU

Rok III Nr 36 (424)

## O wycofanie wojsk brytyjskich z Grecji

### Dyskusja w Radzie Bezpieczeństwa ONZ

LONDYN, 4.2. (PAP). — Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ omawiano w dalszym ciągu sprawę Grecji. Przemówienie wygłosił zastępca Komisarza spraw zagranicznych ZSRR, Wyszyński, który podkreślił energicznie postulaty radzieckie, domagając się natychmiastowego i bezwarunkowego wycofania wojsk brytyjskich z Grecji.

Polemizując z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Bevinem, Wyszyński oświadczył, że jego wystąpienie nie ma nic wspólnego z propagandą. Mieszanie się Wielkiej Brytanii do polityki wewnętrznej Grecji wytwarza sytuację, która de facto zagraża pokojowi między narodami. Obecność wojsk brytyjskich w Grecji jest środkiem wywierania presji na politykę wewnętrzną kraju oraz wytwarzania napięcia stosunków, które może mieć poważne konsekwencje nie tylko dla narodu greckiego, ale dla pokoju światowego.

Następnie przemawiał angielski minister spraw zagranicznych, Bevin, który oświadczył, że wojska brytyjskie są obecne w Grecji, aby wszystkim udzielić opieki. Bevin prosił Radę Bezpieczeństwa, żeby wypowiedziała się wyraźnie co do tego, czy obecność wojsk brytyjskich w Grecji zagraża pokojowi światowemu.

W zastępstwie nieobecnego greckiego ministra spraw zagranicznych Rendisa, przemawiał delegat grecki, Agaides, który wypowie-

dział się za obecnością wojsk brytyjskich w Grecji do czasu wyborów.

Przewodniczący delegacji Stanów Zjednoczonych, Stettinius oświadczył, że rząd jego jest zadowolony, iż obecność wojsk brytyjskich w Grecji nie zagraża pokojowi światowemu i wypowiedział

się przeciwko jakiegokolwiek formalnej akcji ze strony Rady Bezpieczeństwa w sprawie ewakuacji tych wojsk.

Zdanie Stettinius podzielił delegat francuski, minister Bidault, delegat Chin — dr Wellington Koo i delegat Australii — Norman Makin.

## Delegacja Iranu

udaje się na rokowania do Moskwy

LONDYN, 4.2. (Obsł. wł.). — Prasa irańska podaje, iż rząd radziecki poinformował premiera perskiego o gotowości przyjęcia misji irańskiej w Moskwie w celu odbycia bezpośrednich narad.

## Sztab wojskowy ONZ

odbył swe pierwsze posiedzenie

LONDYN, 4.2. (Obsł. wł.). — Komisja Sztabów Wojskowych odbyła pierwsze posiedzenie. Korespondent radia brytyjskiego podaje, że ma ono wielkie znaczenie, gdyż chodzi o ustalenie sił zbrojnych, jakie mają być oddane do dyspozycji Narodów Zjednoczonych.

Komisja składa się obecnie z przedstawicieli 5 państw, stałych członków, ale mówi się o zaproszeniu innych państw, które oddadzą swe siły do dyspozycji ONZ.

## New York siedzibą ONZ

NOWY JORK, 4.2. (PAP). — Nowy Jork entuzjastycznie powitał decyzję umiejscowienia tam siedziby Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Twierdzi się nieoficjalnie, że przyniesie to miastu 25 milionów dolarów dochodu rocznie.

## Prok. Sawicki bada Guderiana

Jaką rolę odegrał zaufany Hitlera w zburzeniu Warszawy

NORYMBERGA, 4.2. (PAP). Prokurator Sawicki z upoważnienia prokuratury amerykańskiej przeprowadził badanie b. generała broni i generalnego inspektora niemieckich wojsk pancernych Guderiana. General Guderian został doprowadzony

na badanie do gmachu sądu z więzienia norymberskiego, gdzie czasowo przebywał jako jeńiec wojenny. Był on jedną z czołowych osobistości niemieckiego sztabu generalnego i od początku wojny ściśle współpracował z Hitlerem, który w sierpniu 1944 roku powierzył mu stanowisko szefa sztabu generalnego frontu wschodniego. Na początku kampanii rosyjskiej Guderian, który dowodził wtedy niemiecką armią pancerną pod Tułą, został odwołany ze swego stanowiska do Berlina, gdyż nie godził się z posunięciem strategicznym Hitlera na froncie wschodnim. Po zamachu lipcowym w 1944 r., w którym Guderian udziału nie brał, Hitler przywrócił go do łaski i powierzył mu niezmiernie odpowiedzialne stanowisko szefa swojego sztabu, pozostawiając sobie do ostatniej chwili naczelne dowództwo, mimo że głównodowodzącym pragnął także zostać Himmler.

W 1939 roku Guderian brał udział w kampanii wrześniowej, a jego korpus pancerny zajął wtedy Brześć nad Bugiem. W roku 1944 jako szef sztabu był zwierzchnikiem von dem Bacha w okresie wybuchu powstania warszawskiego.

Prokurator Sawicki badał generala Guderiana przez cały dzień. Badanie dotyczyło roli jaką odegrał Guderian w czasie kampanii wrześniowej, kiedy na czele swych czołgów wtargnął do t. zw. korytarza podczas pamiętnych dni sierpnia 1944 r., kiedy to miał zostać bezpośrednim wykonawcą rozkazów Hitlera dotyczących zrównania Warszawy z ziemią i silnym powstania przy użyciu najostrejszych środków.

## Strajk powszechny w Meksyku

— pod hasłem walki z faszyzmem

MOSKWA, 4.2. (PAP). Agencja Tass donosi, że konfederacja związków zawodowych w Meksyku ogłosiła strajk powszechny, który ma się zacząć w dniu 5 lutego b.r. Deklaracja strajkowa donosi, że celem strajku jest mobilizacja sił narodowych do walki przeciwko wrogim postępowi Meksyku s.b.m., działania których zagrażają poważnie instytucjom demokratycznym.

Strajk będzie przeprowadzony pod hasłami rozważania organizacji faszystowskich, likwidacji prasy faszystowskiej i walki z drożyzną. Strajk będzie trwał 4 godziny we wszystkich przemysłowych ośrodkach kraju i godzinę w stołcy i wszystkich pozostałych punktach kraju.

Sekretarz generalny konfederacji meksykańskich związków zawodowych, Velasquez, oświadczył, że strajk będzie pierwszym krokiem do akcji mas, pracujących w Meksyku, przeciwko wrogom postępowego rozwoju kraju.

## Czy Ameryka sprzedała

„Latające fortece“ Hiszpanom?

LONDYN, 4.2. (Obsł. wł.). W Izbie Gmin poseł Partii Pracy zwrócił się do rządu z zapytaniem, czy jest prawdą, że rząd Stanów Zjednoczonych sprzedał „Latające fortece“ rządowi hiszpańskiemu.

Odpowiedzi udzielił podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Hektor Mac Nail, twierdząc, że nie posiada o tej sprawie żadnych danych, któreby pozwalały na potwierdzenie tych pogłosek, i sądzi, że dotarcie do skutku takiej transakcji jest mało prawdopodobne.

Mac Nail podkreślił, że niedawno przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych oświadczył, iż sprzedaż samolotów Hiszpanii, przeznaczony jest jedynie dla lotnictwa cywilnego.

## Wezwanie do walki

z gen. Franco

PARYŻ, 4.1. (PAP). — Tajna radiostacja hiszpańska „Radio España Independiente“ wezwała chłopów hiszpańskich do zorganizowania podziemnych komórek i do współpracy z robotnikami w walce przeciwko reżimowi gen. Franco.

## Konfiskata majątku spekulantów

MOSKWA, 4.1. (PAP). — Agencja Tass donosi, że na posiedzeniu bułgarskiego zgromadzenia narodowego rozpatrywano sprawę projektu ustawy o konfiskacie majątków uzyskanych w drodze spekulacji lub nabytych niezgodnie z prawem.

W umotywowaniu projektu ustawy mówi się, iż konfiskata majątków spekulantów jest jednym z punktów programu Frontu Patriotycznego.



## Ostre pogotowie w Norymberdze

NORYMBERGA, 4.2. (PAP). Oficjalnie ogłoszono o zaostrzeniu środków ostrożności na procesie w Norymberdze. Oświadczenie na ten temat zostało złożone przez szefa Trybunału Międzynarodowego. Powiedział on: „Nie spodziewamy się zajść, ale na wszelki wypadek chcemy być przygotowani. Wszystko jak dotąd szło spokojnie, nie ma wskazuje na to, aby coś miało się zmienić”.

Oświadczenie powyższe zostało złożone w związku z ostrym pogotowiem, zarządzonym w niedzielę, dnia 3 lutego, kiedy dokoła węglenia wystawione zostały zwiększone posterunki oraz patrole z bałwetami na karabinach.

\*

NORYMBERGA, 4.2. Profesor van der Essen, który jest członkiem komisji do badań zbrodni wojennych, w dalszym ciągu swych zeznań stwierdził, że podczas trwania ofensywy Rundstedta w Ardenach, Niemcy popełnili wiele potwornych zbrodni w 31 miejscowościach. W Stavelot np. 140 osób, w tym kobiety, starcy i dzieci, zostało okrutnie zamordowanych przez żołnierzy dywizji czołgów SS. Działali oni na podstawie rozkazu, aby zabili wszystkie osoby cywilne. Domy zostały przeszukane, a ludzi zabijano w kuchniach, piwnicach, przy drodze.

## Współpraca faszystów szwedzkich z hitlerowcami

MOSKWA, 4.2. (Obsł. wł.). Władze szwedzkie opublikowały szereg tajnych dokumentów, stwierdzających łączność pomiędzy szwedzkim, faszystowskim piśmie „Dagposten” z hitlerowcami. Jak donosi dziennik „Expressen” od początku r. 1941 wszystkie i szyfrowane wiadomości, nadawane przez poselstwo niemieckie w Sztokholmie, były odcyfrowywane przez jeden z departamentów Ministerstwa Obrony Narodowej w Szwecji. Około 200 spośród telegramów szyfrowanych ujawniało utrzymywanie stosunków przez hitlerowców z piśmie „Dagposten”.

## Podział floty niemieckiej

NORYMBERGA 4.1. (PAP). — Doszło do porozumienia między Związkiem Radzieckim, Anglią i Stanami Zjednoczonymi w sprawie podziału niemieckiej floty wojennej. 1.789 jednostek morskich niemieckich ocalało.

Z liczby tej otrzymał Związek Radziecki krążownik „Nürnberg”, 10 torpedowców oraz 560 innych jednostek.

Stany Zjednoczone otrzymają krążownik „Prinz Eugen”, 7 torpedowców i 550 innych jednostek.

Anglia otrzyma 13 torpedowców i 625 innych jednostek. Marynarka handlowa Niemiec zostanie rozdzielona później.

## Rabunek broni z magazynów RAF-u

LONDYN, 4.2. (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że grupa uzbrojonych i umundurowanych ludzi, prawdopodobnie Żydów, napadła na magazyny RAF w pobliżu Tel Aviv.

## Wyroki na ministrów Quislinga

SZTOKHOLM, 4.2. (PAP). — Z Oslo donoszą, że norweski sąd najwyższy zmienił wyrok na byłego ministra żeglugi i handlu w gabinecie Quislinga, Kjeld Irgensa z 7 na 15 lat więzienia i utrzymał wyrok dożywotniego więzienia, wydany na ministra pracy Axela Stanga.

## Nota Syrii i Libanu

LONDYN, 4.2. (PAP). Delegacja syryjska i libańska na Generalne Zgromadzenie ONZ przedłożyły Radzie Bezpieczeństwa notę zawierającą opinie obu rządów na kwestię wycofania obcych wojsk z Bliskiego Wschodu.

# Strajk generalny w Chile

## 12 postulatów Konfederacji Zw. Zawodowych

NOWY JORK, 4.2. (PAP). — Agencja Associated Press donosi, że w stolicy Chile, Santiago, doszło do starć między robotnikami a policją. Rząd ogłosił stan oblężenia na okres 60 dni. Koła wojskowe wywierają duży wpływ na rząd chilijski. Pomimo ogłoszenia stanu oblężenia komitet wykonawczy konfederacji chilijskich Związków Zawodowych wezwał w specjalnej odezwie robotników do strajku protestacyjnego przeciwko represjom rządowym w stosunku do robotników fabryk nawozów sztucznych i przeciwko wydatnemu podwyższeniu cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Gabinet chilijski odbył posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta republiki Dualde i postanowił stłumić „nieporządek”.

Aktualne wydarzenia są bezpośrednim następstwem strajku 8.000 robotników przedsiębiorstw nawozów sztucznych w prowincji Tarapaca. Rząd chilijski wydał komunikat, w którym ogłosił, że stan oblężenia zostanie zniesiony wówczas, gdy 300.000 robotników, członków konfederacji związków zawodowych, przerwie strajk generalny. Konfederacja wydała manifest, w którym zażądała zniesienia stanu wyjątkowego, powołania gabinetu złożonego z przedstawicieli partii lewicowych i zerwania stosunków z Hiszpanią i Argentyną. Kierownictwo Związków Zawodowych postanowiło kontynuować strajk aż do zniesienia stanu wyjątkowego.

NOWY JORK, 4.2. (PAP). Agencja Associated Press donosi, że po kilkudniowym strajku powszechnym w Chile konfederacja związków zawodowych wezwała robotników do przerwania strajku na skutek przyrzeczenia rządu że stan wyjątkowy zostanie zniesiony. Wiceprezydent republiki Dualde odbył konferen-

LONDYN, 4.2. (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że na ostatnim posiedzeniu komitetu wykonawczego Konfederacji Związków Zawodowych w Chile postanowiono

rozpocząć znowu strajk generalny na skutek tego, że rząd nie zamierza spełnić żadnego z 12 postulatów przedstawionych przez konfederację wiceprezydentowi Dualde.

cząc z sekretarzem konfederacji Ibanezem i innymi przywódcami robotniczymi, aczkolwiek do niedawna byli oni poszukiwani przez policję na mocy nakazu o aresztowaniu. Konfederacja Związków Zawodowych przedłożyła pełniącemu obowiązki prezydenta republiki Dualde 12 postulatów. Konfederacja żąda zniesienia stanu wyjątkowego, przywrócenia swobód konstytucyjnych, powołania gabinetu lewicowego, przyjęcia z pomocą rodzimym robotników zabitych w czasie demonstracji 28 stycznia b. r., przywrócenia praw związkom zawodowym w fabrykach nawozów sztucznych, wolności strajków i koalicji, wycofania wojsk z terenów o garniętych strajkiem, poszanowanie umów zawartych ze związkami zawodowymi, swobodnej działalności związków zawodowych, przyjęcia do pracy robotników zwolnionych za udział w strajku, zerwania stosunków z Argentyną i Hiszpanią, zezwolenia na działalność związków robotników rolnych i uwzględnienia żądań ekonomicznych robotników.

## Przemysł niemiecki czuje się dobrze

### pod patronatem Anglików

NORYMBERGA, 4.1. (PAP) Uchwały poczdamskie, przewidujące znieszenie przemysłowego potencjału Niemiec, są powszechnie znane.

Ne było dotąd jednak sprawozdania, w jakim stopniu uchwały te, które zapadły jeszcze we wrześniu 1945 r., są realizowane.

Tu i ówdzie słyszy się o wysadzeniu w powietrze zabudowań fabrycznych, co jednak nie powinno wywierać u czytelnika wrażenia, że akcja niszczenia i zbrojowego przemysłu niemieckiego szybko postępuje naprzód. Urzędowo po dano do wiadomości, że dwukrotnie wysadzano w powietrze rozmaite zakłady I. G. Farbenindustrie. Lecz należy pamiętać, że I. G. Farbenindustrie ma łącznie 50 zakładów w Niemczech.

Niektóre koła polityczne w Stanach Zjednoczonych już od dawna przestrzegają opinię publiczną przed działalnością zorganizowanej i świadomej swych zadań grupy przemysłowców amerykańskich, którzy wcieli się do amerykańskiego aparatu administracyjnego, aby przeszkodzić w akcji niszczenia przemysłu niemieckiego, pragnąc odbudować fabryki niemieckie, a następnie przejąć je na własność.

Równocześnie prowadzą Niemcy wśród aliantów propagandę, której celem jest przekonanie ich o konieczności uruchomienia jak największej ilości fabryk niemieckich. Nie o odbudowę mowa obecnie, lecz o „uruchomienie”.

Większość fabryk, mimo zniszczeń dokonanych przez naboły bombowe, została bowiem już przygotowana do produkowania. Potrzeba jedynie surowców.

Niemcy, którzy otrzymali zlecenie odbudowy przede wszystkim swych linii komunikacyjnych, oświadczają że ich system komunikacyjny jest tak rozwinięty, iż musi się oprzeć na wielkim przemyśle ciężkim, który by dostarczał stali do odbudowy mostów, części składowych do lokomotyw, nowych wagonów i t. d. Niemcy oświadczenia gotowość przywrócenia produkcji kopalń węglowych do poziomu przedwojennego, o ile otrzymają możliwość produkcji maszyn, koniecznych do zmechanizowania pracy w kopalniach znajdujących się w Zagłębiu Ruhry.

Pod wpływem tych argumentów zdecydowała Rada Kontroli na jednym ze swoich ostatnich posiedzeń na produk-

cję 7,5 miliona ton stali rocznie, co stanowi jedną trzecią produkcji niemieckiej w roku 1938, a więc w roku intensywnych zbrojeń.

Równocześnie z notatek, jakie przedostają się do prasy niemieckiej, można wnosić o spontanicznych wysiłkach narodu niemieckiego, zmierzających do odbudowy przemysłu.

Coraz mniej mówi się o rolnictwie, lecz coraz więcej notatek znajdujemy o ciągłej nowych fabrykach, które się puszczają w ruch.

Nedawno szef wydziału gospodarczego zarządu miejskiego w Berlinie, dr Landwehr, oświadczył przedstawicielom prasy, że wkrótce zostanie w Berlinie uruchomiony przemysł budowy maszyn, elektryczny, chemiczny i konfekcyjny. System komunikacyjny Berlina został już prawie w całości odbudowany. Dużo kursuje 90 proc. pociągów podziemnych Berlina oraz ponad 800 tramwajów, nie licząc autobusów i kolejek miejskiej.

Interesujące są cyfry dotyczące Zagłębia Ruhry. Wiadomo powszechnie, że naboły bombowe unieruchomiły jedynie 25 proc. przemysłu niemieckiego w tym rejonie. Angli cy, którzy teren ten okupują, czynią wszystko, co w ludzkiej mocy, aby zachęcić Niemców do intensywnej odbudowy kopalń węgla.

Górnicy niemiecki w Zagłębiu Ruhry otrzymuje dziś rację dzienną wartości 3.200 kalorii oraz specjalny dodatek wojskowy, przeznaczony dla żołnierzy angielskich, 210.000 górników przystąpiło już do pracy, podczas gdy pełny stan zatrudnienia wynosił w okresie wojny 360.000. Meseczna i wydobytwa się ponad 9 milionów ton węgla.

Równocześnie uruchomili Angli cy nie które zakłady Kruppa, które obecnie przygotowują lokomotywy i wyrabiają lampy dla górników.

## Rychbach prosi o książkę

Komitet Biblioteki Ludowej w Rychbachu apeluje za naszym pośrednictwem do społeczeństwa o poparcie tej tak niezmiernie ważnej placówki drogą zbiórki książek naukowych i beletrystycznych.

Książki składać można w redakcji „Głosu Ludu”.

## Kronika polityczna

Minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski przyjął charge d'affaires St. Zjednoczonych Am. Północnej Keith'a.

Dyrektor Departamentu Politycznego MSZ minister pełnomocny Józef Olszewski przyjął ambasadora Jugosławii Bozo Ljumovica.

Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Finlandii, Stefan Szumowski złożył listy uwierzytelniające Premierowi Finlandii Passikowi, w obecności ministra spraw zagranicznych Barkela.

Do Warszawy przyjechał z Pragi dr Franciszek Karaś, ażeby z polecenia urzędu repatriacyjnego czechosłowackiego Ministerstwa Ochrony Pracy i Opieki Społecznej — zająć się zbieraniem materiałów, dotyczących obywateli czechosłowackich więzionych w Oświęcimiu i w innych obozach koncentracyjnych na terenie Polski.

Dr Karaś studiował na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1922/26 i był profesorem języka polskiego w Czechosłowacji, obecnie jest sekretarzem Towarzystwa dla kulturalnego i gospodarczego zbliżenia z Polską.

## Wyrok na przestępców wojennych

MOSKWA, 4.2. (PAP). — Agencja Tass donosi, że na procesie niemieckich przestępców wojennych w Rydze wygłosił przemówienia obrońcy oskarżonych. Po przemówieniach obrońców oskarżeni: Eckel, Ruff, von Monteton, Werter, Kipper, Pawel i Becking przyznali się do winy i prosili w ostatnim słowie sąd o złagodzenie wyroku.

Wszystkich wyżej wymienionych oskarżonych sąd skazał na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano.

## Sprawa Tyrolu

WIEDŃ, 4.2 (PAP). Austriacki minister spraw zagranicznych, dr Gruber, oświadczył, iż zgodnie z żądaniem austriackimi, dotyczącymi części południowego Tyrolu, wystosował on notę do sojuszników odnośnie warunków politycznych i ekonomicznych, jakie zostaną zastosowane w razie, gdyby rezultat plebiscytu był pomyślny dla Austrii.

RZYM, 4.2 (PAP). Premier rządu włoskiego, de Casperi, złożył memorandum w sprawie południowego Tyrolu do ambasadorów: brytyjskiego, amerykańskiego, radzieckiego i francuskiego.

## W sprawie wyjazdu dzieci do Szwajcarii

Ministerstwo Zdrowia informuje nas w związku z pojawiającymi się coraz częściej w prasie notatkami o wyjeździe dzieci polskich na kurację do Szwajcarii, że sprawa ta nie jest jeszcze aktualna.

Institucje szwajcarskie nie określiły na razie liczby dzieci, terminu wyjazdu ani warunków, na jakich się on odbędzie.

## Konkurs na sztukę teatralną

Wydział Propagandy Komitetu Powiatowego PPR w Będzinie ogłosił w swoim czasie konkurs na sztukę teatralną. Jak nam komunikują, rezultaty konkursu są już znane. Jury w składzie: ob. Wierzbicki (Zw. Zaw. Literatów), prof. Honicki, prof. Majchrzycki, prof. Świerdzki, ob. Jampich i tow. Lachur przysłało pierwszą nagrodę w wysokości 3 tysięcy zł. ob. Ign. Wolańskiemu za sztukę „Nur fuer Deutsche”, drugą ob. St. Rozewczow za jednoaktówkę „Próba”. Wyróżniony został dramat muzyczny St. Gardy „Mater Dolorosa”.

Prócz prac nagrodzonych i wyróżnionych szereg utworów kwalifikuje się do wykorzystania w pracy świetlonej.

Tenże Wydział Propagandy przygotowuje wystawę obrazów i rzeźb, ilustrujących wyższą światła pracy w ustroju kapitalistycznym oraz dorobek światła pracy w Odrodzonej Polsce.



## W obliczu nowych zadań

Zadania P. U. R. w najbliższym okresie sprowadzają się w pierwszym rzędzie do rozwiązania dwóch łączących się ze sobą zagadnień o doniosłym znaczeniu państwowym i społecznym: wysiedlenia z Polski drogą lądową i morską około 1.500.000 Niemców oraz repatriacji blisko 1.200.000 Polaków z Z. S. R. R. na nasze Ziemie Zachodnie.

Już samo zagadnienie transportu tak wielkich mas ludzkich wraz z żywym i martwym inwentarzem oraz wyżywianie ich urasta, szczególnie w naszych obecnych warunkach kolejowych do bardzo poważnego i niezmiernie skomplikowanego zadania.

A przecież przytoczone zagadnienie jest tylko częścią całości. Na pierwsze miejsce wysuwają się kwestie sanitarno - higieniczne. Niedopuszczenie do szerzenia się wśród repatriantów chorób epidemicznych oraz zorganizowanie akcji opieki lekarskiej nad chorymi i wycieńczonymi jest koniecznością chwili.

P. U. R. zatrudnia w dniu dzisiejszym obok blisko 5.000 pracowników Działu Zdrowia, 217 lekarzy. Przy panującym olbrzymim braku fachowych sił lekarskich jest to cyfra wręcz imponująca. A jednakże ze względu zarówno na warunki pracy, jak również konieczności obsługi tak wielkich mas ludzkich, imponująca ta ilość jest raczej za mała.

Z jakimi trudnościami należy na każdym kroku walczyć, świadczy chociażby brak środków lokomocji, przede wszystkim samochodów.

Rzeczą najważniejszą jest jednak niedostateczne zaopatrzenie w sprzęt lekarski oraz środki lecznicze i opatrunkowe.

P. U. R. co prawda dzięki podróży naczelnika Wydziału Zdrowia, dra Pogorzelskiego do Paryża uzyskał tam niezbędną w tej dziedzinie pomoc, ale pomoc ta napływać będzie stopniowo i to dopiero w okresie miesięcy letnich.

Te zasadnicze braki muszą być w porę usunięte.

Sprzęt lekarski oraz środki lecznicze, znajdując się na składach gdzieś tam, jak to np. wykazała ostatnia inspekcja społeczna w m. Łodzi, wypełniają „pod sufit” te składki, bezużytecznie.

P. U. R. nie może być skazany na zakup na wolnym rynku rzeczy, które ma prawo uzyskać z tanich, dostępnych źródeł.

Wreszcie problem wysiedlenia Niemców. Polska nie będzie naśladować barbarzyńskich metod wysiedleńczych, stosowanych przez okupanta w stosunku do ludności polskiej. Wysiedleni korzystać będą z pomocy P. U. R.

Nałożone przez Rząd na P. U. R. doniosłe zadania muszą być wykonane.

Piętrzące się trudności zostaną opanowane. Niezbędnym jednak warunkiem poprowadzenia i przeprowadzenia akcji jest nie zważając na wydatną pomoc materiałową oraz powszechne zrozumienie dla trudności z jakimi P. U. R. walczy przy zrealizowaniu nałożonego na niego trudnego i wysoce odpowiedzialnego zadania.

Dr Edward Gadomski, mjr.

## Spółdzielnie muszą dobrze gospodarować

Partia nasza zajęła w stosunku do spółdzielczości określone stanowisko podkreślając na I Zjeździe: „P.P.R. walczy o rozbudowę spółdzielczości w mieście i na wsi”. Tow. Minister Minc oświecił nasz stosunek do spółdzielczości, mówiąc: „Powtarzamy jasno i wyraźnie, że nie tylko nie jesteśmy przeciwnikami spółdzielczości, ale wręcz przeciwnie, uważamy spółdzielczość za jeden z instrumentów podstawowych przebudowy społecznej w Polsce i za jeden z podstawowych elementów przełamywania i rozwiązywania trudności dnia dzisiejszego. Uważamy, że spółdzielczość jest najbardziej łatwą i zrozumiałą dla mas — drogą ku wielkim przemianom społecznym”. Jako przykład pozytywnego stanowiska naszej partii niech służy fakt wciągnięcia olbrzymiej masy robotników na Śląsku do Spółdzielczości Spożywców „Społem”, w drodze przekształcenia sklepów i konsumów fabrycznych w zamknięte Spółdzielnie Spożywców.

Kongres Związków Zawodowych, który odbył się w końcu ub. roku przyjął uchwałę, że każdy członek Związku Zawodowego winien być członkiem Spółdzielni.

Stanowisko ruchu robotniczego, politycznego i zawodowego jest więc jasne.

Partie robotnicze i ruch zawodowy uczynią wszystko aby masy robotnicze uaktywniły się w spółdzielczości, zdemokratyzowały ją, by zatęchłe powietrze konserwatyzmu gospodarczego i ideowego odświeżyć, by zaduch starych obyczajów, który niestety straszy jeszcze w Spółdzielności „Społemowskiej” (mimo wysiłków naczelnych władz spółdzielczych) zlikwidować. „Społemowska” Spółdzielczość musi szeroko otworzyć drzwi dla napływu nowych demokratycznych sił, które zapewnią realizację powyższych uchwał.

Jednocześnie Spółdzielnie Spożywców oraz „Społem” jako Związek Gospodarczy powinny wykazać przez dobrą gospodarkę wyższość spółdzielczego aparatu handlowego nad prywatnym kapitalistycznym aparatem handlowym, tak hurtowym, jak i detalicznym. Pole do pracy i sukcesów jest ogromne.

Produkcja „Społem” powinna wreszcie rzucić na rynek ze swych 160 średnich i dużych zakładów przemysłowych wielkie ilości ar-

tykułów spożywczych i to po umiarkowanych cenach.

Wydział Rolny winien w większych niż dotychczas rozmiarach zorganizować skup ziemiopłodów i zbóż, by z kolei mogły spółdzielnie — mąkę tańszą, czy chleb jakościowo lepszy i trochę tańszy — dostarczać robotnikom i pracownikom.

Podobnie Wydział Handlowy, któremu udało się wpłynąć na niższą cenę zapalek, częściowo soli, cukru komercyjnego i wyrobów monopolowych — winien rozszerzyć zakres działania również na inne artykuły. Niestety artykułów produkcji „Społem” prawie nie widzi się w spółdzielniach. Robotnik jeszcze nie odczuwa tych korzyści i dobrodziejstw, jakie powinien wymknąć z posiadania przez „Społem” licznych zakładów produkcji.

Więź organizacyjna tych zakładów słaba jest jeszcze, gdyż częściej widzi się towary z marką „Społem” na półkach sklepów prywatnych niż w sklepach spółdzielczych.

Jeśli chodzi o handel zbożem, to znaczne ilości zbóż szły nie do młynów spółdzielczych a mąka z ich przemiału nie szła do piekarni spółdzielczych, lecz do młynów prywatnych.

Są to wszystkie sprawy, którym można i trzeba nadać właściwy bieg. I jeszcze jedno. „Społem” przestało wypłacać spółdzielniom zwroty od zakupów, z kolei spółdzielnie przestały wypłacać zwroty od zakupów swoim członkom. Najwyższy czas poddać rewizji to niesłuszne stanowisko. Niektóre do brze prowadzone spółdzielnie (jak L.S.S. w Lublinie, Powszechna w Łodzi, Śląska w Katowicach) przeszły na wydawanie tak zwanych deputatów dla członków, to jest sprzedawały dla członków w okresie świątecznym specjalnie taniej towary, jak: cukier, mąkę, chleb, sól — bez zysku, ale i bez strat. W spółdzielniach tych oczywiście było ogromne, potrafiły one zjednać sobie tysiące nowych członków i uaktywnić starych. W rezultacie te spółdzielnie istotnie włączyły się z masami. Robotnik bez pośrednio odczuwa korzyści należące do spółdzielni i to jest najlepsza propaganda.

Rozmach organizacyjny, jaki cechuje „Społem” i spółdzielnie w obecnym okresie, powinien być po party planową i dobrą gospodarką.

N. J.

## Elektryfikacja wsi

(b) Elektryfikacja wsi — oto hasło pow. tarnowskiego. Od dłuższego już czasu poszczególne gromady zwracały się do starosty z prośbą o przeprowadzenie elektryfikacji. Uznając słuszność tego żądania starosta powołał Powiatowe Biuro Elektryfikacyjne. Biuro opracowało już plany, kosztorysy i plan finansowy, zatwierdzony przez Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego.

Linia ta wykonana zostanie przez Powiatowe Biuro Elektryfikacyjne z funduszy, na które złożyła się suma z podatku inwestycyjnego, z pożyczki w BGK, bezpłatna robocizna niefachowa, bezpłatna zwózka materiałów, fundusze, otrzymane z subskrypcji pożyczki elektryfikacyjnej. Koszty linii niskiego napięcia poniosą poszczególne osiedla.

Zaznaczyć należy, że społeczeństwo pow. tarnowskiego ustosunkowało się do wszczętej akcji w sposób wybitnie pozytywny.

Również czynnikmi miarodajnymi w osobach dyrektora Zjednoczenia Energetycznego okr. krakowskiego, ob. Lwa i dyrektora Centralnego Zjednoczenia Energetyki, ob. Latour przyrzekły, jak najdalej idącą pomoc. Największą trudność — brak słupek — została usunięta dzięki wicewojewodzie, ob. Kuleszy, który zapewnił wyjednanie potrzebnej ilości drzewa.

Chłopi pow. tarnowskiego na wszystkich zebraniach wyrażają gotowość do bezwzględnego rozpoczęcia prac, deklarując jednocześnie robocizną i niezbędne fundusze.

## Z prasy i o prasie

### O WYJAŚNIENIE SYTUACJI

Omawiając aktualną sprawę bloku wyborczego „Życie Warszawy” podkreśla, że nie chodzi tutaj o doraźne porozumienie, sprowadzające się do nowego podziału mandatów, tek ministerialnych i przydziału „ciepłych posad”, lecz o rzecz ważniejszą: Tu chodzi o usunięcie wszystkiego, co tę współpracę od pewnego czasu hamuje, o przywrócenie porozumieniu moskiewskiemu z czerwca ub.r. całej jego pierwotnej siły i wagi. O STWORZENIE ATMOSFER Y POROZUMIENIA, ZGODY, A NAWET — PRZYJAŹNI.

Czy pragną tego przywódcy PSL? Jeśli tak, wtedy postępowałyby zgoła inaczej: otwarcie, szczerze, prosto.

I przywódcy PSL nie znaleźliby się wówczas w niezbyt wygodnej sytuacji... przyciśniętych do muru uchwałą CKW PPS.

### „ALBO — ALBO”

Takie postawienie sprawy bardzo nie w smak poszło „Gazecie Ludowej”.

„Ten jeden wyraz — żali się ona — dwa razy powtórzony drukuje od kilku dni pod adresem P.S.L. bodaj cała prasa, jak na wydaną komendę. Wytaczane zarzuty, oskarżenia i argumenty nie wiele się różnią, tylko ich nasilenie bywa rozmaite.

Skoro jednak w dyskusję wyborczą wniósł się sam „Głos Ludu”, uważamy za wskazane zaznajomić Czytelników z jego wywodami.”

I „Gazeta Ludowa” bez zażenowania i bez komentarzy cytuje ustęp z wczorajszego artykułu naszego kolegi redakcyjnego o tym że kto pójdzie do wyborów przeciwko blokowi demokratycznych partij temu reakcja udzieli poparcia i walka wyborcza rozgrywać się będzie „między obozem demokracji, a obozem reakcji pod PLS-owską firmą”.

Czyżby PSL rzeczywiście miała zamiar oddać swą firmę w najem wszystkim antydemokratycznym, antypaństwowym, reakcyjnym elementom?

### „...BY POLSKĘ LUDOWĄ PODKOPAC...”

W komentarzach do uchwały CKW PPS zwraca uwagę „Dziennik Ludowy”, że „trafne skądinąd określenie — gra na zwłokę” w stosunku do taktyki PSL nie jest jednak pełne.

„Trzeba zwrócić uwagę — pisze to pismo — na ścieranie się w łonie P.S.L. tendencji postępowych i wstecznych, przenikanie elementów demokratycznych, przez siły wrogie, zachowawcze, burżuazyjne, KTÓRE WSZYSTKO ROBJĄ, BY POLSKĘ LUDOWĄ PODKOPAC. Rezultatem tej dwójności musiało być nie co innego jak politykierstwo, jak metody gry, przetargów, przewlekania — w każdym razie jasna, wyraźna decyzja wyniknąć z tej sytuacji nie mogła.

Uchwała P.P.S. zmusza P.S.L. do zaniechania tych metod i pokazanie jedno — nie dwuznacznego oblicza.

ALBO — ALBO. A'bo współpraca z całym obozem demokratycznym na platformie Rządu Jedności Narodowej, albo wyraźne wypowiedzenie się po drugiej stronie. Będzie wówczas wiadomo, gdzie, z kim i jak?”

A więc jeszcze raz: albo — albo. Jeden wyraz dwa razy powtórzony, który tak bardzo nie podobał się peeselowym zwolennikom „gry, przetargów, przewlekania”, mówiąc językiem „Dziennika Ludowego”.

Cóż jednak robić, jeśli wszystkie partie demokratyczne wolą wiedzieć, jak PSL siedzi...



# Austria w walce o nową przyszłość

(Korespondencja własna „Głosu Ludu”)

Wiedeń, w lutym

Dnia 15-go stycznia wszedł w życie w Austrii zakaz noszenia mundurów dawnej niemieckiej sily zbrojnej i od dnia tego zmienił się obraz austriackiej ulicy.

Ale „pokoju” przefarbowana ulica wciąż pulsująca Wiednia, przefarbowana ulica trochę sennej prowincji austriackiej nie może usnąć czujności tych Austriaków, którzy pragną prawdziwie wolnej Austrii, nie może usnąć czujności Narodów, które z przyjaźnią, lecz często z niepokojem patrzą na trudną drogę współczesnej Austrii i zdają sobie sprawę, że trwa tu, wciąż jeszcze niszczący wpływ trucizny hitlerowskiej.

Codziennie niemal, na każdym kroku w każdym niemal zakątku tego ślicznego kraju zachodzą fakty, budzące niepokój i nakazujące czujność.

Nie może nie budzić niepokojem fakt, że Rada Aliancka zmuszona była zgłosić protest przeciw trzem proponowanym ministrom, gdyż podejrzanymi byli o współpracę z hitlerowcami.

Znamienne i niepokojące są cyfry, ogłoszone na konferencji alianckich komendantów 4-ych stref okupacyjnych w Wiedniu. Według tych danych od chwili wyzwolenia Wiednia aresztowano w sumie 6.874 hitlerowców; z tego przeciw 2.025 toczy się śledztwo, 1.934 znajduje się w obozach pracy, 1.104 zostało zwolnionych; ogółem 2.599 hitlerowców puszczono na wolność, a 1.024 znajduje się w więzieniu; wyroków skazujących zapadło 119, a 8 umiarkowanych. Komendanci poszczególnych stref Wiednia wyrazili jednomyślną opinię, że liczba aresztowanych hitlerowców jest znikoma w stosunku do ogromnej liczby byłych członków partii i zwolenników faszystów.

Budzi niepokój ton prasy austriackiej. Prasa austriacka, szczególnie prasa partii ludowej, zamieszcza artykuły i wypowiedzi, w których wynika, że Austriacy zrobili już wszystko, co do nich należało, i że teraz Austria ma już prawo stawiać żądania. Takie wypowiedzi świadczą — w obliczu faktów — o niedojrzałości tej prasy. Takie wypowiedzi usypiają zamiast budzić i mobilizować do czynu i wprowadzają naród austriacki w błąd, co do jego istotnego położenia.

Istotne bowiem położenie Austrii — to okupacja. Mimo że zwycięskie państwa alianckie uznały Austrię za pierwszą ofiarę hitlerizmu, jednak okupacja trwa.

Dla zmiany tego położenia trzeba, by Austria poza sympatią, którą już zdobyła, zdobyła również zaufanie.

Póki świat nie będzie miał pewności, że winni ponieśli karę i że nie zjawia się spośród społeczeństwa austriackiego tacy, jak Max Grabner, dobrze znany nam Polakom, wiedeński S.S. Untersturmführer, morderca i kat z Oświęcimia — póty słuszne życiowe postulaty narodu austriackiego nie mogą być w pełni uwzględnione.

Austriacy muszą nauczyć się hartu ducha. Inne narody zdobyły go w toku walki na śmierć i życie z okupantem. Muszą zerwać z polityczną przesłannością i wyraźnie się od niej odgrodzić.

Należy jednak podkreślić fakt wzrostu świadomości i aktywności klasy robotniczej, tej klasy, która ponosi dziś ciężar odbudowy i która wykazała największy hart ducha w czasie okupacji. Świadczy o tym m. in. wzrost liczbowy partii robotniczych po wyborach świadczą dane, napływające z przeprowadzonych na terenie całego kraju wyborów do rad zakładowych. A więc np. w Browarach k. Wiednia zdobył komuniści 4 mandaty, socjaliści 3; w zarządzie majątku Walldorf komuniści 2 mandaty, socjaliści 1; w Antonshof komuniści 1, socjaliści 2; w fabryce maszyn rolniczych w Wiedniu komuniści 2, socjaliści 5; w Semenskabel po 2 mandaty obie partie robotnicze; w Kunsthartzfabrik Schmiedberger Ottakring wystawiono listę jednolitofrontową i w skład rady weszło 2 komunistów, 1 socjalista i 1 bezpartyjny; w fabryce chemicznej w Bammesdorf otrzymali komuniści wszystkie pięć mandatów, w rafinerii Vaccum - Ol socjaliści i komuniści otrzymali po dwa mandaty.

Trzeba pamiętać że jeszcze dwa lata temu gdy na Konferencji Moskiewskiej wielkie mocarstwa wyraziły pogląd o konieczności powstania wolnego i nie-

zawisłego państwa austriackiego, Austria, jako państwo, nie figurowała jeszcze na mapie Europy.

Dzisiaj Austria jest i walczy o swoją nową przyszłość. I jeżeli nawet popełnia błędy, jeżeli pozostaje, w związku ze swymi specyficznymi warunkami w ty-

le ze innymi narodami Europy, to już jej istnienie, walka i praca są zwycięstwem demokracji na świecie, a pełny udział narodu austriackiego w owocach tego zwycięstwa leży w jego własnych rękach.

Z. Witkowska.

## Prof. Młynarski — świadek Franka

będzie przesłuchiwany w kraju

NORYMBERGA, 4.1. (PAP). — W niedługim czasie na porządku dziennym procesu w Norymberdze znajdzie się sprawa okrucieństw i gwałtów niemieckich w Polsce, za co w pierwszym rządzie odpowie Frank.

W związku z tym staje się aktualna sprawa powołania świadków z Polski, między którymi Frank powołał prof. Młynarskiego na okoliczność, że „generalny gubernator bronił Polaków przed Himmlerem i nawet mu się wskutek tego

naraził”. Cynizm i bezczelność Franka występują tu w całej pełni, skoro spodziewa się, że ktokolwiek uwierzy jego twierdzeniom.

Jak utrzymują w kuluarach sądowych, prof. Młynarski nie będzie przez Trybunał sprowadzony do Norymbergi, ale z polecenia Trybunału będzie przesłuchany przez sędziów polskich w kraju. Jest to dowodem pełnego zaufania, jakie Międzynarodowy Trybunał żywi dla polskiego wymiaru sprawiedliwości.

## Wrażenia kompozytora Iwaniukowa

po kilkutygodniowym pobycie w Polsce

Nasz znakomity gość radziecki, kompozytor W. Iwaniukow, przed opuszczeniem naszego kraju złożył następujące oświadczenie:

„Opuszczając granice Rzeczypospolitej Polskiej, pragnę wyrazić serdeczną wdzięczność dla Rządu Polskiego, poszczególnych ministrów, instytucji społecznych, prasy i pojedynczych osób, w szczególności dla profesora Chromińskiego, który towarzyszył mi w podróży przy zwiedzaniu miast polskich oraz za gorące i serdeczne przyjęcie, jakiego doznałem.

Dano mi tu możliwość zobaczenia wszystkiego, co mnie w Polsce interesowało. Byłem obecny na IX historycznym zjeździe Krajowej Rady Narodowej. Zapoznałem się bliżej z polską sztuką. Jestem głęboko wzruszony osiągnięciami utalentowanych Kompozytorów Polskich.

Rozmawiałem z Polakami o różnych poglądach politycznych i byłem głęboko wzruszony tym, że

wszyscy oni z wielką sympatią wyrażali się o mojej Ojczyźnie — wśród nich nie było ani jednego, któryby nie pragnął zobaczyć Moskwy, poznać narodu, kultury i sztuki wielkiego i pięknego kraju, którego obywatelem mam szczęście być.

Podróżując po Polsce, poznałem lepiej pełen wiary w przyszłość, wytrwały, utalentowany, pracowity polski naród, przedstawicieli jego inteligencji, jego działaczy politycznych i jestem głęboko przekonany, że wolna demokratyczna Polska, pod kierownictwem swego Rządu, w sojuszu z innymi słowiańskimi narodami będzie niezmiennie kroczyła drogą rozwoju i rozkwitu.

Ale, żeby faszyzm nigdy więcej nie odrodził się, — potrzebny jest mocny sojusz i ścisła współpraca wszystkich demokratycznych krajów słowiańskich. Ogólnosłowiańska przyjaźń niech będzie święta i nietykalna“.

## Jugosłowianie i Czesi

na Kongresie b. więźniów politycznych

W skład delegacji Jugosłowiańskiej na kongres b. więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych wchodzi: Marian Vioda, który obecnie ma odpowiedzialne stanowisko zastępcy Głównego Prokuratora Jugosławii, Zdenka Segvc, Stjepan Prvcc, poseł do Skupsztny literat Velibor Gligric, Dragomir Dnic i Jovanor Stojan.

Delegacji Jugosłowiańscy są b. wężniami niemieckich, włoskich i innych, zorganizowanych przez rodzimych faszystów, obozów koncentracyjnych, Jugosłowianie więzieni byli we wszystkich niemieckich obozach koncentracyjnych na terenie Niemiec i Włoch. W obozie, który stworzył reżim faszystowski Pavelcza w Chorwacji — w Jacenovcu, zamęczono przeszło 600 tysięcy ludzi. W Serbii największym obozem koncentracyjnym była Banica koło Belgradu. Gnieł też Jugosłowianie w obozach faszystowskich i bułgarskich.

Delegacji jugosłowiańscy specjalnie podkreślali braterswo jakich łączyło w czasie pobytu w obozach z polskimi więźniami politycznymi. Dlatego też w pierwszym zadaniu przyjęto w Jugosławii niejatywne polską w zorganizowaniu Pierwszego Międzynarodowego Kongresu b. Więźniów Politycznych Obozów Koncentracyjnych.

W Warszawie przebywa również czeska delegacja na Kongres, w skład której

wchodzi: dr Franciszek Kral, obecny dyrektor Gimnazjum w Morawskiej Ostrawie, p. R. a Bockowa, oraz dr Herbert Ungar. Delegacji czeskiej reprezentują Czeski Związek b. Więźniów Politycznych i rodzin ofiar faszyzmu, który liczy 150 tysięcy członków.

W rozmowie z przedstawicielem PAP delegacji czeskiej specjalnie podkreślali zbliżenie między polskimi i czeskimi wężniami w niemieckich obozach koncentracyjnych. P. Bockowa, która obecnie jest sekretarką Międzynarodowego Związku b. Więźniów Politycznych w Czechach, w czasie pobytu w obozie w Ravenbruck zżyła się we wspólnej niedoli z polskimi kobietami, które tam przebywały, tak, że nauczyła się mówić po polsku. Dr Ungar, aresztowany za działalność w konspiracyjnej komunistycznej organizacji czeskiej, spędził cztery lata w różnych obozach koncentracyjnych niemieckich, gdzie również nawiązał więzy serdecznej przyjaźni ze współtowarzyszami niedoli, Polakami.

Delegacja czeska podkreśliła zdecydowaną wolę społeczeństwa czeskiego uregulowania wszystkich problemów polsko-czeskich. Czesi, podobnie jak Polacy, zdają sobie sprawę z koniecznością współpracy obu narodów we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

## „Liczyli” — czy się przeliczyli?

Polityka „tytułowa” „Gazety Ludowej” zasługuje niewątpliwie na specjalne studium. Technika tytułowa, rozmieszczenie depesz, nagłówki nad depeszami — to w „Gazecie Ludowej” niemal arcydzieła. Takie same arcydzieła, jak „Odpowiedź Redakcji” w tymże piśmie. Niby nie, niby niewinne, a jakie kokieterijne mruganie oczk'em pod adresem wszelkiej „rozparcelowanej” publiczności: „Rozumiem, ach, rozumiem twój ból!”

Czasami jednak ta polityka przestaje być finezyjna. Staje się zbyt wyrażna, zbyt przejrzysta. Tak wyrażna, że aż odrażająca. Tak przejrzysta, że aż... nieprzystojna.

Dwa dni temu PAP rozesłał wiadomość o znalezieniu w dzienniku Franka notatki o kontaktach pomiędzy NSZ a hitlerowskim szpiegiem, niejakim majorem Beckiem. Depesza PAP kończy się słowami: „Ciekawa ta notatka stanowi niezbity dowód WSPÓŁPRACY NSZ Z ADMINISTRACJĄ NIEMIECKĄ“.

Czy wiecie, jaki tytuł daje tej notatce „Gazeta Ludowa”? „NIEMCY rachowali na współdziałanie N.S.Z.“ Zwróćcie uwagę: NIEMCY rachowali. A NSZ? NSZ, oczywiście, nie może odpowiadać za to, na co rachował Niemcy. Może rachowali nieślusnie? Może bandyci z NSZ — to dobrzy patrioci polscy, na których zupełnie nieślusnie rachowali niemieccy bandyci? Może Niemcy przerachowali się w swych rachubach na NSZ? Ile misternych insynuacji można przemyśleć, dając depeszy tytuł nieco odmienny od jej ożywej treści!

Czyżby redaktorzy „Gazety Ludowej” nie czytali w okresie okupacji, własnej „londyńskiej”-ludowcowej agencji „Wiś”? Mogli się z niej dowiedzieć dosyć dokładnych szczegółów, dotyczących hitlerowskiej roboty NSZ... Czyżby redaktorzy „Gazety Ludowej” nie wiedzieli nic o słynnej „brygadzie świętokrzyskiej” NSZ, która, namordowawszy się do syta chłopów kieleckich (między innymi chłopów z BCh), wycofała się z Polski W SKŁADZIE WOJSK NIEMIECKICH, zaopatrywana w umundurowanie, żywność i amunicję PRZEZ DOWÓDZTWO SS? Czyżby redaktorom „Gazety Ludowej” doprawdy nie absolutnie nie było wiadomo o rzeczach, o których ewierkała wszystkie wróble na dachach całej Polski? A jeśli wiedzą o współdziałaniu NSZ z Niemcami, to czemu w swej notatce mówią tylko o Niemcach, a milczą dyskretnie o ROLI NSZ, o roli polskich hitlerowców, o ich WSPÓŁPRACY z hitlerowcami niemieckimi?

W swym przemówieniu w Katowicach tow. Zambrowski zacytował ciekawy dokument: instrukcję NSZ „Las Nr 25234”, wydaną przez niejakiego Zaleskiego, „komendanta” terenowego NSZ-owskich szajek. Brzmi ona, w interesującej nas części, jak następuje:

„Musimy dotożyć wszelkich staran i uświadomić tak społeczeństwo, aby wszyscy głosowali jednogłośnie na TO STRONNICTWO LUDOWE, KTORE REPRESENTUJE PAN MIKOŁAJCZYK“.

Czyżby pomiędzy panami z „Gazety Ludowej”, a bandytami z NSZ u został zawarty niepisany, może nawet niewypowiedziany ustnie, milczący pakt: „wy będziecie nas, a my tacią i kulą, popierać przy wyborach, a my za to będziemy was wybierać przed narodem”? Czyżby tytułik w „Gazecie Ludowej” był już zaliczką na wykonanie tego paktu?

Wydaje się nam, że gdyby nawet tak było, obu partnerów osobliwego niedzielnego porozumienia czeka smętne rozczarowanie. Zez

## Bułgarskie Związki Zaw.

do KCZZ

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce otrzymała w czasie ostatnich obrad rozszerzonego plenum depeszę od Centrali ruchu zawodowego w Bułgarii.

W depeszy tej, podpisanej przez przewodniczącego Baiko Damianoffa bułgarskie związki zawodowe przesyłają pozdrowienia polskim robotnikom i pracownikom oraz życzenia dalszego wzmocnienia gospodarczego i kulturalnego nowej, demokratycznej Polski.



## Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Katowicach

W Katowicach odbyło się pierwsze publiczne posiedzenie Tow. Przyjaciół Nauk poświęcone omówieniu życia naukowego i kulturalnego Śląska w pierwszym roku niepodległości.

Zebrał go dyrektor Instytutu Śląskiego, dr Lutman, który powitał przybyłych gości, z ks. biskupem Adamskim i rektorem politechniki w Gliwicach, Kuczewskim, na czele, a następnie wygłosił prelekcję p.t. „Rok nauki polskiej na Śląsku”. Dr Lutman stwierdził, że w nowych warunkach granice państwa przesunięte zostały daleko na zachód. Śląsk musi stać się twórczym ośrodkiem myśli naukowej i akcji kulturalnej, wnoszącym nowe wartości w życie ogólnonarodowe.

W następnych referatach dr. Instytutu Pedagogicznego, dr Pieter, omówił „Zagadnienia i realizacje szkolnictwa wyższego”. Po przedstawieniu działalności trzech wyższych uczelni na terenie województwa, w których Politechnika w Gliwicach, zrealizowała w całości zasadę bezpłatności nauczania, referent podkreślił konieczność utworzenia na Śląsku uniwersytetu, z uwagi na liczne rzesze młodzieży chłopskiej i robotniczej, której warunki materialne nie pozwalają na wyjazd na studia do Wrocławia lub Krakowa.

Mgr Lewański przedstawił ruch wydawniczy i literacki. Na ter. województwa wychodzi obecnie 37 dzienników i czasopism o nakładzie miesięcznym, przekraczającym 6 milionów egzemplarzy.

### Walka z nadużyciami

#### TEPIENIE PRZESTĘPSTW NA KOLEI.

Sąd Wojskowy PKP na sesji wyjazdowej w Poznaniu rozpatrywał kilka spraw przeciwko kolejarzom za uchybienia służbowe, względnie za nielegalne posiadanie broni.

M. in. strażnik Ochrony Kolei Bronisław Bakala skazany został na 2 i pół roku więzienia za ułatwienie ucieczki strażnikowi Markowi, podejrzanemu o zabójstwo.

Zwrotniczego Kawkę, oskarżonego o nielegalne posiadanie broni i zabójstwo strażnika Ochrony Kolei Waslewskiego, Sąd skazał na dożywotnie więzienie. Pracownika Kolejowego Wydziału Apropowizacyjnego Alojzego Suchockiego Sąd skazał na pięć lat więzienia za defraudację. Wreszcie Ziółkowski skazany został na jeden rok więzienia za przyjęcie łapówki w wysokości 60 zł od podróżnych, jadących bez biletu.

#### SZEŚCIOMILIONOWE NADUŻYCIE W WIELUNIU

W końcu grudnia ub. roku Powiatowa Komisja Kontroli Społecznej w Wieluniu przeprowadziła lustrację tamtejszej garbarni, stwierdzając duże nadużycia.

Na skutek meldunku komisji, Prezydium Wojewódzkiej Rady wydelegowało dla dokładnego zbadania sprawy do Wielunia specjalną komisję złożoną z przedstawicielami WRN i delegatury Bura Kontroli.

W wyniku kontroli Kom'cja Wojewódzka stwierdziła w garbarni nieujawnione w księgach kasowych obroty na sumę 6 milionów zł. Sprawa ta skierowana została do Prokuratury.

## Na Ziemiach Odzyskanych

### TOW. PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA NA DOLNYM ŚLĄSKU

Akcja gwiazdkowa, przeprowadzona przez Woj. Komitet Opieki nad zdemobilizowanym żołnierzem dała na Dolnym Śląsku pękne rezultaty. Zebrano około 800 tysięcy złotych w gotówce i ok. 100 tysięcy złotych w naturalach. Rozdano między zdemobilizowanych i ich rodziny specjalne paczki świąteczne i zapomogi pieniężne. Poza tym w grudniu rozdano zdemobilizowanym blisko 100 tysięcy złotych zapomóg pieniężnych, osadzone na gospodarstwach 336 zdemobilizowanych w przemyśle 180, w adm. i strażnicy 39.

Komitet Opieki nad zdemobilizowanym żołnierzem stanęło się podstawą do stworzenia na Dolnym Śląsku Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

### POLSKIE TOWARZYSTWO PEDIATRYCZNE W GDAŃSKU

Zamieszkał na Wybrzeżu lekarz, specjalistę chorób dziecięcych, powołał życie Oddział Gdański Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego przy gdańsko-pomorskiej Izbie Lekarskiej w Sopocie.

## Na polskich ziemiach

# Osiągnięcia i bolączki przemysłu węglowego

w pierwszym roku pracy naszych kopalni

(Korespondent własny „Głosu Ludu”)

Dnia 30 i 31 stycznia b. r. odbyła się w Katowicach pierwsza konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli wszystkich prawie gazet polskich. W konferencji brali również udział przedstawiciele prasy amerykańskiej, angielskiej, francuskiej, włoskiej i duńskiej, oraz konsulowie brytyjski i francuski i przedstawiciel ambasady włoskiej.

Konferencja miała na celu zobrazowanie osiągnięć i trudności polskiego przemysłu węglowego w pierwszym roku pracy naszych kopalni pod zarządem państwowym i zwołana została w momencie, kiedy zainteresowanie polskim węglem

dawno już przestało być sprawą Śląska, czy nawet Polski.

Nacz. Dyr. Techn. C. Z. P. W., inż. Krupiński, podał w swym referacie ciekawe cyfry ilustrujące dobroć przemysłu węglowego.

Polski przemysł węglowy wyprodukował w okresie od 1 kwietnia t. j. od początku planowej pracy do 31 grudnia 1945 r. 20.168.642 ton węgla kamiennego. Produkcja ta rozdzielona została między 3 kategorie odbiorców: wewnętrzne potrzeby przemysłu węglowego, potrzeby kraju w jaknajszerszym znaczeniu tego słowa, a więc przemysł, kolejnictwo i opał, oraz eksport.

Wewnętrzne potrzeby przemysłu węglowego (elektrownie, koksownie i t. d.) pochłonęły ok. 2 milionów węgla. Na potrzeby kraju poszło ok. 13 milionów, a na eksport — 5,5 miliona ton. Związek Radziecki otrzymał 5.128.000 ton, kraje południowe — 90.000 ton, kraje skandynawskie — 260.000 ton.

Eksport węgla do Z. S. R. R. w ubiegłym roku był dwójaki. Obejmował on zarówno zwrot długu węglowego zaciągniętego przez nas w okresie przed wyzwoleniem kopalń śląskich, jak i wywóz na podstawie umowy o wymianie towarowej, w rezultacie której w zamian za węgiel otrzymujemy bawełnę niezbędną dla naszego przemysłu włókienniczego, rudę dla hutnictwa i t. d. Na poczet dostaw węglowych polski przemysł węglowy otrzymał w pierwszych miesiącach ub. roku od Z. S. R. R. 30 ton miedzi, 30 ton cyny i 50 ton aluminium w okresie, gdy C. Z. P. W. zmuszony był zakupywać te artykuły na wolnym rynku po kilka tysięcy złotych za kilogram.

Związek Radziecki w ubiegłym roku wywiózł własnymi środkami lokomocji 2.801.000 ton węgla, a więc większą część swego zakupu, a obecnie gdy plan eksportu do Z. S. R. R. na 1946 r. wynosi 8.000.000 ton kolejami sowieckimi wywozi się codziennie 18.000 ton węgla.

Zdolność produkcyjna naszego przemysłu węglowego wynosi w chwili obecnej 46 milionów ton rocznie i tyle właśnie wynosi plan produkcji na 1946 r. Bieżący rok będzie dla przemysłu węglowego rokiem wielkich inwestycji, na które przyznano kredyty państwowe na sumę 1.980 milionów złotych. Inwestycje te pozwolą podnieść wydajność naszych kopalni w 1947 r. do 63 milionów ton. Przewyciężamy już kryzys transportowy, świadczą o tym następujące cyfry: dzienny wywóz węgla wynosił w maju 33.000 ton, a obecnie osiągnął 100.000 ton. Dla potrzeb kraju wysłamy obecnie 68.000 ton węgla dziennie i znaczna ta poprawa poważnie już wpłynęła na obniżkę rynkowych cen węgla.

Referat inż. Krupińskiego, wybitnego fachowca, pracującego w węglu kilkadziesiąt lat, podaliśmy ze względu na skromne ramy korespondencji tylko w kilku cyfrach.

Henryk Dankowicz.

### Konferencja o zagadnieniach socjalnych

W dniach 6 — 9 lutego odbędzie się w Łodzi konferencja organizacyjna poświęcona zagadnieniom socjalnym na odcinku zakładów pracy podległych Ministerstwu Przemysłu.

Oprócz zagadnień organizacyjnych konferencja będzie się zajmować specjalnie zagadnieniami funkcjonowania ubezpieczeń społecznych, opieki nad dzieckiem i matką, ochrony pracy kobiet i młodocianych, kwestią czasów i rozwoju kulturalnego pracownika.

## Drugi dzień obrad

### Międzynarodowego Kongresu b. więźniów politycznych

Równoległe z toczącymi się w hotelu sejmowym w Warszawie, obradami Międzynarodowego Zjazdu b. Więźniów Politycznych w dniu 4 lutego b. r., w sali „Roma” trwały obrady drugiego dnia Kongresu Ogólnopolskiego.

Obrady rozpoczęły się przemówieniem tow. Cyrankiewicza, który podkreślił konieczność zjednoczenia wszystkich grup i oddziałów związków b. więźniów politycznych w jednej silnej organizacji. Silna i potężna organizacja b. więźniów politycznych stanie się ważnym czynnikiem propagandowym na terenie międzynarodowym. Jednym z głównych zadań Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych będzie zapoznanie Ameryki i państw zachodnich z prawdziwym charakterem Niemiec.

Na zakończenie swego przemówienia powołując się na wyniki konferencji przesów okręgowych oddziałów Związku, na której postanowiono wyłonić jeden wspólny Związek, tow. Cyrankiewicz ustalił wraz z zebranymi skład Prezydium Kongresu oraz komisji mandatowej, wnioskowej, statutowej i komisji matki.

Wyłonione komisje rozpoczęły prace. Następnie ob. Ludwik Rajewski wygłosił referat na temat martyrologii polskiej.

Mówca zgłasza wniosek o stworzenie muzeum poza Majdankiem, w Oświęcimiu.

## Kolejarze Szczecina i Wrocławia

przygotowują się do wyścigu pracy

Do Szczecina przybyli przedstawiciele pracowników Wrocławskiej Dyrekcji Kolejowej, celem omówienia warunków współzawodnictwa w organizowanym wyścigu pracy Szczecin — Wrocław.

Miernikiem wypełnienia warunków będą dane statystyczne, które co miesiąc będą przesyłane do głównej komisji, złożonej z przedstawicieli Min. Komunikacji, Zarządu Głównego ZZK i Nadzwyczajnej Komisji Usprawnienia Transportu Kolejowego.

Oprócz wskaźników statystycznych, o wygraniu współzawodni-

ctwa decydować będzie punktualność wypłat uposażeń, stopień realizacji przeznaczonych przydziałów żywnościowych, stan aprowizacji oraz ilość przewiezionych repatriantów i sprawność w odtransportowaniu wysiedlonych Niemców. Zwycięski Okręg otrzyma odpowiednie nagrody pieniężne i odznaczenia według ustaleń Min. Komunikacji, podzielone między tych kolejarzy, którzy przyczynią się najbardziej do wygrania współzawodnictwa.

Okres wyścigu pracy ustalono od 1 lutego do 30 kwietnia b. r.

## Pierwszy transport żołnierzy polskich

z brytyjskiej strefy okupacyjnej

Na statku „Herkules” przybył z Lubeki do Gdyni pierwszy transport żołnierzy polskich z I Dywizji Pancerniej i Brygady Spadochronowej, stacjonujących w angielskiej strefie okupacyjnej. Ogólna liczba przybyłych wynosi 410 osób.

Większość przybyłych żołnierzy

brała udział w walkach w Belgii, Holandii i Niemczech w szeregach I Dywizji Pancerniej. Wielu z nich to zdobywcy Wilhelmshafen.

Spadochroniarze brali udział w walkach pod Arnheim. Prawie wszyscy odznaczeni są brytyjskimi orderami.



# W ubezpieczalniach brak lekarstw - kto winien?

## KRONIKA ODBUDOWY

KRAKÓW.

**AKCJA ELEKTRYFIKACJI WSI.** Krakowskie Zjednoczenie Przemysłu Energetycznego zelektryfikowało w ub. r. następujące gromady wiejskie: Boguchwała, Trzydniaki, Brzeźnica, Kępa Bogusławice, Zgłobice, Sokółów, Otwinów, Gorzyce, Pasieki Otwinowskie, Rudawa, Zielona, Białkowska, Jarmuszówce, Batowice, Krzesławice Swoszowice, Bieżczyce, Dzekanowice, Wróblowice, Działdów, Sygneczów, Janowice, Koźmice, Koźmice Wielkie, Pawlikowice, Madliński, Świątniki Górne, Zabierzów, Budzów, Kocmyrzów, Kokołów, Mogiła, Wrzasowice, Pianki Wielkie, Szarów, Zaszowice, Piotrkowice i Plewęcino.

BIAŁA.

**PRODUKCJA TYGLI DO PRZETOPU METALI.** W Białej czynna jest jedyna w całej Polsce fabryka „Grafos”, która produkuje tygły do przetopu metali szlachetnych i żelaza. Fabryka wykonuje zamówienia odlewni metalu, hut, kopalni węgla i kolejnictwa. Mimo iż w fabryce pracuje zaledwie 8 osób, spełnia ona bardzo ważne zadania.

Produkcja fabryki wymaga surowców, importowanych z krajów zamorskich. Grafitu dostarczał Madagaskar, Cejlon i Związek Radziecki, glinłę tyglową — Czechosłowacja, silićcium i carbid. — Francja i Czechosłowacja. Jedyną w górze kwarcową zapatrywana była fabryka z dostaw własnych.

Obecny zapas surowca starczy na produkcję w ciągu jednego kwartału. Czynione są starania w sprawie otrzymania surowca.

GDYNIA.

**HOLOWNIKI POLSKIE WRACAJĄ.** Z Gdyni wyjechała ekipa polskich oficerów i marynarzy, która sprowadzi resztę holowników polskich, wywiezionych przez okupanta.

Przed wojną Gdynia i Gdańsk posiadały razem 20 holowników portowych i ratowniczych. Obecnie posiadamy 5 holowników polskich i 4 obce, przyznane czasowo do prac holowniczych.

Pierwszym etapem, gdzie zatrzyma się ekipa, będzie Lubeka, skąd sprowadzone zostaną dwa polskie holowniki.

RYBNIK.

**FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI** Fabryka maszyn w Rybniku zatrudnia obecnie około 600 pracowników. Jednocześnie pracuje w fabryce ponad 100 uczniów, którzy wkrótce zasilać kadry wykwalifikowanych pracowników.

Produkcja miesięczna maszyn wynosi obecnie miesiąc 3 miliony złotych. Fabryka odczuwa szereg trudności — brak fachowców, odpowiedniej ilości surowców. Pragnąc poprawić aprowizację pracowników, kierownictwo fabryki wystarało się o przydzielenie majątku ziemskiego.

Obecnie fabryka rozpoczęła produkcję sprzętu kolejowego. Miesięcznie wychodzi tu z warsztatów ponad 10 wyremontowanych wagonów.

W trakcie uruchamiania są warsztaty remontu samochodów.

Lekarz Ubezpieczalni wypisuje receptę. Chory udaje się do apteki, żeby wyjść z niej bardzo często bez lekarstwa. Odpowiedź brzmi: „Tęgo specyfiku nie mamy”. Na tę samą receptę otrzymuje choroby lekarstwo w prywatnej aptece po odpowiednio wysokiej cenie. Jednocześnie w gazetach pojawiają się wzmianki o otrzymanych lekach ze Szwecji, Szwajcarii i od UNRRY. Zrozumiałe, że w takiej sytuacji brak środków leczniczych, po dostępnych dla szerokiego mas ceinach, wywołuje rozgorzenie. Ludzie zadają sobie pytania: „Gdzie podziewają się lekarstwa z darów zagranicznych?” „Skąd biorą się w aptekach środki lecznicze?”

Zajęliśmy się zbadaniem tej sprawy. Po przeprowadzeniu rozmów zarówno z odpowiednimi referentami w Ministerstwie Zdrowia, jak i przedstawicielami prywatnego handlu, uzyskaliśmy następujący obraz sytuacji.

### PRZEMYSŁ FARMACEUTYCZNY PRZED WOJNĄ

Większość zakładów farmaceutycznych mieściła się w Warszawie. Był to jednak tylko przemysł przetwórczy. Sprawdzaliśmy do kraju obrotową ilość specyfików. Fabrykanci szli po linii najmniejszego oporu — z zagranicznych surowców produkowali artykuły, dając wysokie zyski. Przy tym całkowite niemal uzależnienie przetwórczego przemysłu farmaceutycznego od importu z Niemiec (I.G. Farbenindustrie i inne) oraz z Anglii, mścił się na nas obecnie w sposób katastrofalny. Warto zaznaczyć, że międzynarodowa „Liga Porozumienia przemysłu narkotyków” — swego rodzaju kartel — ograniczyła naszą produkcję do 30 proc. potrzeb rynkowych. A więc wyniszczenia fabryk warszawskich przez okupanta oraz taki stan rzeczy, że nie posiadaliśmy własnej produkcji surowca farmaceutycznego, w decydującej mierze powoduje obecny głód lekarstw.

### CO SIĘ DZIEJE Z LEKARSTWAMI, PRZYSYLANYMI Z ZAGRANCY?

Przychodzą one ze Związku Radzieckiego, Szwecji, Szwajcarii i UNRRY. Przede wszystkim musimy stwierdzić, że tych lekarstw otrzymujemy mało, że pokrywają one zaledwie drobną część ogólnego zapotrzebowania. Przy tym nie wolno nam zapominać, że ilość zachorzeń w okresie powojennym jest olbrzymia. Pomoc UNRRY w dziedzinie sanitarnej podwyższono wprawdzie do 51 mil. dolarów, ale jak dotychczas, otrzymujemy przeważnie: urządzenia specjalne, środki antyepidemiczne, dezynfekcyjne i gotowe specyfiki. Otrzymywane lekarstwa pochodzą z demobilu, dlatego też z jednej strony napływa do nas olbrzymia ilość środków dezynfekcyjnych i antyseptycznych (jednym słowem ten zapas, który pozostał po ukończeniu wojny), przy całkowitym braku surowców, narkotyków, preparatów salicylowych, bismutowych i t.d. Zdarza się, że przychodzą skrzynie z... drewnianymi pałeczkami i butelkami, ale pustymi. I te prze-

syfiki nie są bez pożytku, ale nie zastąpią w żadnym wypadku brakujących środków leczniczych.

Dary zagraniczne przyjmuje M.in. Zdrowia, rozprawdzając je poprzez Centralne Składnice Sanitarne do szpitali, ambulatoriów, aptek Ubezpieczalni.

### SKĄD APTEKI PRYWATNE BIORĄ LEKARSTWA?

Apteki prywatne kupują lekarstwa z prywatnych hurtowni, które w żadnym wypadku nie otrzymują środków leczniczych z M.in. Zdrowia. Hurtownie prywatne dysponują poniemieckimi zapasami, towarami szmuglowanymi z zagranicy oraz środkami leczniczymi, przywozonymi przez cudzoziemców w celach spekulacji (stad — stosunkowo znaczne ilości penicyliny na rynku). Wszystkie te artykuły po wysokich cenach dostają się za pośrednictwem hurtowni, albo bezpośrednio do aptek. Ceny, pobierane przez apteki, są bardzo wysokie, gdyż mieści się w nich koszt bardzo skomplikowanego i najczęściej nieuczciwego pośrednictwa. — Jednakże „szaber” poniemiecki wyczerpuje się i już obecnie w aptekach brak pewnych specyfików, stan ten będzie się jeszcze pogłębiał, o ile bez reszty nie zostaną wyzyskane możliwości surowcowe, jakie w Polsce istnieją.

### MAŁO SPRĘŻYSTOŚCI W PRACY

I tu trzeba otwarcie powiedzieć. — Poszczególne ogniwka w M.in. Zdrowia nie wykazały dostatecznej sprężystości. Już w zeszłym roku można było na największą skalę zorganizować zbiór ziół leczniczych (pewną inicjatywę wykazała „Społem”). Na przykład przed wojną Polska eksportowała wielkie ilości ziół leczniczych. Również należało wykazać więcej aktywności w walce o zabezpieczenie surowców leczniczych na ziemiach odzyskanych. Poza tym faktem jest, że sporo lekarstw z darów UNRRY miesiącami leży na składach „Społem”. Również

wadomo, że w Gdyni magazynowane są transporty tranu. Inicjatywa i samodzielne działanie jest w tej sytuacji niezbędne, by przyspieszyć dotarcie leków do chorego. Energetyczniejsza współpraca odpowiednich wydziałów z przedstawicielami UNRRY powinna wpłynąć na planowy dopływ artykułów leczniczych. — Polityka cen na lekarstwa, otrzymywane z zagranicy, jest także nie zawsze zrozumiała dla ogółu obywateli. Jasne, że ministerstwo, w związku z kosztami manipulacyjnymi (transport, przechowanie, personel) musi za lekarstwa pobierać opłaty, jednakże zdarzają się tu takie paradoksy, że pewne specyfiki kosztują mniej w hurtowni prywatnej, aniżeli w Ubezpieczalni.

### GOSPODARKA LEKARSTWAMI MUSI BYĆ USPRAWNIONA!

W tym roku przeprowadzony będzie na szeroką skalę zakup roślin leczniczych. Cztery fabryki krajowe, a mianowicie: Klawe, Wander, Spiess i Ciba już pracują, pokrywając wprawdzie zaledwie 10 proc. zapotrzebowania, jednakże po uzyskaniu odpowiednich surowców, mogą znacznie produkcję powiększyć. Niedługo już zaczną produkować środki odurzające, pochodne od makowca — fabryka w Kutnie. Dla zracjonalizowania gospodarki aptecznej będą zorganizowane apteki społeczne przy szpitalach, instytucjach, Samopomocy Chłopskiej i t.d. Apteki te będą otrzymywały, w miarę możliwości, lekarstwa z M.in. Zdrowia po cenach ustalonych, co doprowadzi do obniżenia cen artykułów leczniczych na wolnym rynku.

Jednocześnie lekarze — uwzględniając położenie, powinny unikać wypisywania skomplikowanych recept, co do których wiadomo, że ich chory nie może otrzymać. Często z powodzeniem można je zastąpić środkami prostszymi a dostępniejszymi.

W. Skulska

## Liga Kobiet na Wybrzeżu rozwija ożywioną działalność

Obywatelska Liga Kobiet, powołana do życia przez władze w czerwcu zaczęła swoją działalność na terenie woj. gdańskiego od niedawna.

W wyniku dotychczasowej pracy organizacyjnej powstały powiatowe Koła Ob. Ligi Kobiet w Wejherowie, w Lęborku, w Słupsku, w Tczewie, w Starogardzie, w Pruszczu oraz Miejskie Koło w Sopocie.

W powiatowych kołach L. K. istnieją już wydziały spółdzielcze, które mają za zadanie organizowanie propagandowych kursów spółdzielczych i oparcie L. K. na silnych

podstawach materialnych przez zakładanie spółdzielni różnych typów w L. K.

W Wejherowie stworzono spółdzielnię pracy, w Lęborku spółdzielnię warzywniczo - owocarską, kawiarnię spółdzielczą oraz spółdzielnię pracy z działami: pralnią, naprawy bielizny, sklep apteczny - mydlarski. W Słupsku teatr spółdzielczy, warsztaty pracy spółdzielczej, pralnię spółdzielczą.

Oprócz wydziałów spółdzielczych organizuje się w powiatach wydziały opieki nad matką i dzieckiem, opieki nad rodziną, świetlicowy itp.

POLA GOJAWICZYŃSKA

144)

## STOLICA

Powieść o dzisiejszej Warszawie

Dowiedziawszy się, że placki kartoflane na oleju, wpadła w zachwyty. Flora mitygowała ją: „jako, wciąż objadasz Władziową? Ale Maniuta sadyła się na dobry humor z zupełnie innych przyczyn: chciała rozruszać Kamińską. Smutek i apatia tej energicznej Zofii stawała się już groźna. Władziowa nie brała udziału w rozmowach, lecz po raz pierwszy przysłuchiwała się im z jakąś ciekawością i nawet podnieceniem. Myśl, że ci wielcy panowie, Niemcy, tacy dygnitarze siedzą teraz w więzieniu i będą sądzeni, osłupiała ją. Ze ci sami ludzie, którzy mordowali niewinnych, zburzyli Warszawę, zniszczyli tyle narodów... a kręciło jej się w głowie na samą myśl! Zdawało jej się, że czuje do dziś dnia twardą, żelazną rękę niemieckiego uścisku. Może to taki Frank wydał wyrok na Władysława, zabił jej męża i ojca Heńka?”

Gdy w stołowie zajmowano się procesem, a Lancet zapędzał się nawet w arkana międzynarodowej procedury, w kuchni, kobiety trąc kartofle, rozmawiały o Małgorzacie. Flora cie-

kawa była, czy jej się uda coś wskórać w urzędach, Maniuta po prostu uważała to za największy egzamin dla władz, a Anastazja hulala na całego w swej ironii. A jakże, zaraz, właśnie, już leczę, już robię, dużo ich to obchodzi-

Seweryn, trzymając Heńka na kolanach, kilkakrotnie zaczynał mówić o posłuchaniu radia, lecz wstrzymywała go myśl, że Flora uzna to za natręctwo, szczególnie teraz, gdy się robiło tę spółkę. Prawie słyszał jak szepece do Kowala: widzisz, już włącz do mieszkania, już wszystko jest ich. — Ale Lancet podchwycił jedno jego słowo, wyczytał chęć z jego twarzy.

— Dalejże, robimy zastrzyk, pani Kamińska i idziemy do mojego przyjaciela Kowala. Toć to gratka posłuchać takiej rozprawy-

— Idę na tłumacza — dodała Maniuta.

Właśnie rozszedł się w kuchni silny zapach eteru, gdy weszła Małgorzata. Miała minę nieco zdziwioną i to speszyło Maniutę. Pociągnęła przyjaciółkę pod okno.

— Noo?..

— Udało się, wszystko — rzekła Małgorzata ze swą miną wciąż zdziwioną. — Wyobraź sobie! Będę to robiła. To, co chciałam. Dostałam polecenia. Jędo na Dolny Śląsk. Wrocław, Legnica, Jelenia Góra...

— Kiedy?

— Jutro.

Nieoczekiwanie Maniuta chlipnęła łzami. — Czego ty płaczesz, Maniuto? — spytała Małgorzata. — Z radości. Ach, co za radość, gdy się znajduje potwierdzenie swych nadziei i ufności!...

— Muszę ci powiedzieć — szepnęła Małgorzata — że przyjęto te projekty jaknajbardziej, z całkowitym zrozumieniem. I w ministerstwie pracy i głównym urzędzie repatriacji. Natrafiłam na takich ludzi, że się prosto mówilo jak nie z wysoką władzą, a najbliższym człowiekiem. Ja teraz dopiero widzę, jakie to ważne, jak wszystko zależy na wychowaniu przyszłych ludzi. Pojedzie ze mną ktoś starszy, ale sama myśl zostanie ta sama: ośrodki opieki — pracy — szkolenie kobiet i dziewcząt wracających do kraju. Wiem, jakie czekają mnie tam trudności. Byłam tam przecież, na tym zachodzie, przyjrzałam się. Jeżeli jednak dałam sobie radę z organizacją obozu. — Ach, Maniuto!...

Pożegnały się wobec jutrzejszej podróży i podczas gdy Małgorzata wróciła do szpitala, reszta towarzystwa przeszła przez ogródki i zrujnowane parcele do „pałacyku”. Kowal słuchał właśnie Warszawy, gdy oznajmiono uroczyste, że radio nada początek rozprawy w Norymberdze. Nastawił ucha. Lecz także usłyszał za oknem liczne kroki i głosy. (d. c. n.)



# „Batory“ i „Sobieski“ wracają do Polski

Międzynarodowa Organizacja Żegluga zwołała na rzecz Polski dawne nasze pasażerskie motorowce „Batory“ i „Sobieski“.

Przybycie tych statków do Polski spodziewane jest w najbliższym czasie.

Statki te, po przeprowadzeniu koniecznego remontu, przejdą do obsługi regularnych linii pasażerskich do Ameryki. „Batory“ będzie kursował na linii Gdynia — Kopenhaga — Halifax — New York, zaś „Sobieski“ na linii Gdynia — Le Havre — Santos — Rio de Janeiro — Buenos Aires — Montevideo, na których to szlakach kursowały już przed wojną.

## Mickiewicz w Związku Radzieckim

W planach wydawniczych Radzieckiego Państwowego Wydawnictwa Literackiego znajdują się utwory wybrane Mickiewicza, które w najbliższym czasie ukażą się na półkach księgarskich.

Zbiór zawiera: „Konrada Wallenroda“ w tłumaczeniu Aszejewa, „Grażynę“ w tłumaczeniu Kowaleńskiego, urywki z „Pana Tadeusza“ w tłumaczeniu Zuzanny Mar, „Dziady“ w dawnym przekładzie „Ballady“ w tłumaczeniu częściowo Puszkina, częściowo w nowym przekładzie Zielenkiewicza, Gołodego i Władzina, oraz liryki w przekładzie zbiorowym.

Mający się ukazać tom zawiera również przedmowę pióra ukraińskiego poety Maksima Marka.

Nakład książki wynosi 25 tysięcy egzemplarzy. Książka zawiera reprodukcje z ilustracji do starych wydań Mickiewicza.

## Ceny nasion warzyw z dostaw UNRRA

Nasiona warzyw, które przybyły w ramach dostaw UNRRA i które są obecnie rozprowadzane przez spółdzielnię „Społem“, zostały ocenione z uwzględnieniem 6-krotnego mnożnika cen przedwojennych. Ceny za nasiona, przeznaczonych dla Ziemi Odzyskanych ustalono według mnożnika 3 w stosunku do cen przedwojennych. Ceny na podstawowe warzywa przedstawiają się następująco: ceny dla Polski centralnej za 1 kg.: kapusta — 210 zł, kalafior — 1.500 zł, pomidory — 1.200 zł, marchew — 120 zł, buraki — 48 zł, sałata — 120 zł, ogórki — 180 zł, cebula — 240 zł. Ceny dla Ziemi Odzyskanych są o połowę niższe. Spółdzielnia „Społem“ do wyznaczonej ceny dolicza 25% na pokrycie kosztów handlowych.

## Osiągnięcia Dyrekcji Lasów Państw. okręgu Gdańskiego

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego obejmuje lasy o ogólnej powierzchni 357.562 ha, t. j. 33% obszaru województwa. Dyrekcja posiada 57 nadleśnictw i 320 leśnictw. Cały szereg instytucji otrzymało od Gdańskiej Dyrekcji Lasów Państwowych łącznie 140 tysięcy metrów sześciennych drewna budowlanego i opałowego. Odbierzmy się straty wojenne, poniesione przez Dyrekcję Gdańską. Tylko w drzewostanie sięgają one 148 milionów zł (licząc według cen przedwojennych). Dotkliwe straty poniósł również zwierzęstan. Według ubiegłego roku uprawiono szkółek na powierzchni 6.474 arów, zalesiono 700 ha zrebów i nieużytków, prz. gotowano pod uprawę 900 hektarów, w tym dla szkółek 420 arów. Dyrekcja posiada zapas sadzonek wynoszący: 22 miliony sztuk sosny, 5 milionów sztuk świerku, 250 tysięcy sztuk modrzewia oraz sadzonek liściastych z przewagą dębu — około 2 milionów sztuk. Zebrano 42 tysiące kg szyszek oraz 7.900 kg nasion (przeważnie dębu). Dyrekcja Okręgu Gdańskiego otoczyła również opieką 49 rezerwatów leśnych i 97 pojedynczych pomników przyrody (każdy oddzielnie opisany), przedstawiających rzadko spotykane okazale drzewa.

# Głos sportowy Wiadomości z Kraju

## ZAWODY ŁYŻWIARSKIE BOS-U. INŻ. KALBARCZYK OSIĄGA 47,3 SEK. NA 500 M

W Pruszkowie odbyły się zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, w których startujący zawodnicy uzyskali niespodziewanie dobre wyniki.

Warunki atmosferyczne były nieprzychylnie, gdyż z powodu odwilży i ciepła tor zalany był wodą. Grubość jednak warstwy lodu (na stawie) wynosiła jeszcze około 30 cm i zawody odbyły się jak na sztucznym lodowisku. W takich warunkach wyniki, uzyskane przez Kalbarczyka i młody narybek pruszkowski, należy uważać za bardzo dobre. Jest już wiadome, że zawodnicy dochodzą do formy i jeszcze kilka startów, a łyżwiarstwo polskie bez wstydu i kompromitacji będzie mogło być reprezentowane na terenie międzynarodowym.

Ciekawą inowacją był bieg amerykański parami na 10.000 m, Pary były tak zaskakujące, że sły były wyrównane, dzięki czemu przez cały bieg walka była bardzo emocjonująca.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

**Mężczyźni: Bieg na 500 m.:** 1) Kalbarczyk (BOS) 47,3 sek.; 2) Kowalski (BOS) 53,4 s.; 3) Rytter (BOS) 54,6 s.; 4) Cwetszek (BOS) 56,4 sek.; 5) Kalbarczyk Kazimierz (Znicz) 57,2 sek.

**Kobiety: Bieg na 500 m.:** 1) Sędzimir (Znicz) 66,1 sek.; 2) Wujak (Znicz) 67,3 sek.; 3) Sasara (BOS) 77,6 sek.

## Bieg amerykański parami na 10.000 m:

- 1) Sędzimir — Kalbarczyk (mistrz mistrz Polski) 21:56,8;
- 2) Kowalski — Kalbarczyk Kazimierz — 21:56,8;
- 3) Rytter — Cwetszek 22:45;
- 4) Dudow — Karlicki 22:59;
- 5) Maryniak — Wujak 23:13.

Zainteresowanie zawodami w Pruszkowie bardzo duże. Widzów 2.000.

## POLSKI ZWIĄZEK MOTOCYKLOWY WZNAWIA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ

W Warszawie został reaktywowany Polski Związek Motocyklowy. Na zebraniu organizacyjnym został wybrany Zarząd Tymczasowy w następującym składzie: prezes — J. Docha, I wiceprezes — W. Kossowski, II wiceprezes — J. Kalbarczyk. Poza tym do Zarządu weszli: kpt. H. Krzywiński, por. A. Klimkowski, St. Grabowski, A. Czauski, T. Weśniewski, R. Morawski, M. Sosnowski.

## Z MECZU BOKSERSKIEGO PRAGA — KATOWICE SPROSTOWANIE.

Na skutek mylnej informacji podałszy w dniu wczorajszym niewłaściwy wynik 2 walk, a mianowicie: w wadze koguciej Jelen (Praga) przegrał z Grzywozem (Katowice), zaś w wadze piórkowej Hakuba (Katowice) poddał się Kielosowi (Praga) w I-iej rundzie. Wynik ostateczny meczu bez zmian 8:8.

# Pierwszy krok do komunikacji z księżycem

Gazety przyniosły niedawno sensacyjną wiadomość, że uczonym udało się nawiązać kontakt z księżycem, a w parę dni później — ze słońcem. Wysłane z ziemi na księżyc fale Radaru po upływie 2,5 sekundy wróciły jako „echo“ z powrotem na ziemię. Na czym polega nadzwyczajna doniosłość tego doświadczenia i niestychane wprost możliwości, jakie ze sobą przyniesie w niedalekiej już przyszłości ten wynalazek?

Dotychczas wszelkie próby wysłania fal radiowych w przestrzeń międzyplanetarną kończyły się niepowodzeniem. Według teorii uczonych fale te odbijały się od warstwy zjonizowanego powietrza, obciążającej naszą atmosferę na wysokości od 100 do 200 km i ustawicznie zmieniającej swoje położenie. Stąd powstaje zjawisko zanikania odbioru oddalonych stacji fal których odbijają się pod rozmaitym kątem od warstwy zjonizowanego powietrza.

Wynalazek Radaru pokonał i tę przeszkodę, zdawało się nie do przebycia i umożliwi kierowanie pociskami rakieto-

wymi w przestrzeni międzyplanetarnej. Zainstalowanie w takiej rakiecie automatycznego aparatu filmowego, lub nawet aparatu telewizyjnego (ostatnie wynalazki w tej dziedzinie z nową lampą telewizyjną dały podobno rewelacyjne wyniki) umożliwił nam oglądanie filmów z autentycznej podróży na księżyc, albo innej planety.

Sterowana z ziemi za pomocą Radaru raketa okrąży księżyc i dokona zdjęć z drugiej nigdy przez żadne ludzkie oko nieoglądanej strony księżyca. Siedząc w kinie będziemy patrzyli na zwiększającą się do potwornych rozmiarów tarczę księżyca na tle czarnego obcego zupełnie dla nas nieba, nieznanie lądy, góry, potwornych rozmiarów i przepaści na tle zupełnie nieznanego krajobrazu. Wynalazek Radaru umożliwił nam jeszcze oglądanie i filmowanie głębin morskich, na takiej głębokości na jakiej nie śną się ludzie w najśmielszych marzeniach. Nawiązanie wyjącej się obecnie fantazje Juliusza Verne'a w porównaniu z tymi możliwościami.

Kino „ATLANTIC“ Chmielna 33. **DZIŚ PREMIERA!** Sensacyjny film najnowszej angielskiej produkcji **Nieuchwytny Smith** popularna kreacja znakomitego hollywoodzkiego aktora Leslie Howarda. Nad program: AKTUALNOŚCI POLSKIEJ KRONIKI FILMOWEJ

# CENTRALNY ZARZĄD Przemysłu Włókienniczego w Łodzi poszukuje:

- 1. Inżynierów i techników przemysłu włókienniczego
  - 2. Inżynierów mechaników, elektryków i chemików.
  - 3. Ekonomistów.
  - 4. Finansistów - buchalterów.
  - 5. Nauczycieli zawodowych szkół włókienniczych.
  - 6. Specjalistów z dziedziny organizacji przemysłu.
- Podanie wraz z 2 życiorysami nadsyłać do Wydziału Personalnego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, Łódź, Kosciuszki 4.

## Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na przygotowanie zapasu łożu na stacji Warszawa - Zachodnia. Oferty należy składać do godz. 10.00 dnia 7 lutego 1946 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym Dyrekcji przy ul. Wileńskiej Nr 2/4 gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładać do składania ofert.

## TO I OWO W SPORCIE

RKS Batory — Praga spotkanie pięścarskie odbędzie się w dniu 5 b. m. w Chorzowie. Gospodarze wystawiają przeciwno Czechom następujący skład (od wagi muszej do ciężkiej): Bazanek, Górecki, Tomczek, Maneck, Strużyna, Nawara, Baranowski, Kolonko.

Marian Orlewicz z powodu torsji i choroby żołądka (po śniadaniu) spóźnił się na start o 13 minut. W myśl regulaminu czasu tego nie odliczono i mimo, że nasz narciarz uzyskał najlepszy czas dnia, uplasował się na 26-y miejscu. Jesteśmy ciekawi co Orlewicz jadł na śniadanie...

Balvin jeden z najlepszych narciarzy czechskich, biorący udział w Międzynarodowych Mistrzostwach w Zakopanem, faworyt Czechosłowacji — po pierwszym podbiegu leśnym złamał narty i wycofał się z biegu.

Węgierscy narciarze na mistrzostwach w Zakopanem, liczą 10 zawodników, 9 do biegu zjazdowego i 1 zawodnik — skoczek. W tym znajduje się jedna zawodniczka.

K. K. S. „Orzeł“ zdobył mistrzostwo drużynowe Warszawy w tenisie stołowym, bijąc K. S. BOS w stosunku 7:2. Doskonali Gaj wygrał wszystkie swoje spotkania.

Międzuczelniane Zawody Pływackie zorganizowane przez AZS Warszawa, przyniosły w punktacji ogólnej zwycięstwo Uniwersytetowi z 60,5 pkt., przed SGGW — 48,5 pkt., SGH — 26 pkt., Wawelbergiem — 17 pkt. i Politechniką — 9 pkt.

Kolczyński debiutując w barwach Grochowa wypadł po 6-letniej przerwie zupełnie nieźle. Racjonalny trening i odpowiedni tryb życia powinien przywrócić kondycję fizyczną i siłę ciosu. Zobaczymy jak „Kółka“ wypadnie w Łodzi w spotkaniu z Rychelskim, dużo lepszym pięściarzem niż Siemion I (Lublinianka).

Skład Warszawy na spotkanie pięścarskie z Łodzią w dniu 10 b. m. w Łodzi, został zestawiony następująco: Patora, Sobkowiak, Czortek, Łukasiewicz, Więch, Kolczyński, Kupiec i Drabkowski. Majewski (waga półśrednia) ma chorą prawą dłoń i nie może walczyć.

W Oslo (Norwegia) w pierwszych dniach lutego odbędą się Międzynarodowe Zawody łyżwiarskie przy udziale zawodników Norwegii, Szwecji, Finlandii, Holandii, USA i ZSRR.

Ekipa łyżwiarzy radzieckich już wyjechała samolotem z Moskwy do Oslo.

## Ze świata papierniczego

Jak dowiadujemy się Centralna Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Papierniczego przystępuje w najbliższym czasie do zorganizowania własnych składnic sprzedaży w Łodzi, Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Jeleniej Górze, Glińcach, Katowicach, Bydgoszczy i Rzeszowie.

Zadaniem tych składnic będzie sprzedaż papieru i tektur na potrzeby lokalnych urzędów i instytucji państwowych, samorządowych, spółdzielni oraz kupiectwa i przemysłu prywatnego.

W razie potrzeby Centralna Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Papierniczego zorganizuje także składnice w pozostałych większych ośrodkach konsumpcyjnych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

WYDZIAŁ I Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie obwieszcza, że wpłynął do Sądu Okręgowego w Warszawie pozew Leona Franciszka Abramowicza przeciw Eugenii Abramowicz o rozwód oraz że dla nieznaney z miejsca pobytu Eugenii Abramowicz został wyznaczony kurator w osobie adw. Jadwigi Połkiej zam. w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 9.

POTRZEBNI inż. mechanik i inż. chemik ze znajomością angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Zgłoszenia: Polskie Tow. Eksporcyjne - Importowe Maszyn i Narzędzi, Warszawa, Wiejska 11.

GAZY PASY SIATKI MLYNISKIE itp. Kupno—Sprzedaż Pałaszewsk Poznańska 38.

UNIEWAŻNIAM dokumenty wojskowe: książeczkę wojskową nr 138 i rozkaz wyjazdu wystaw one przez Dowództwo Jednostki: Wojskowej Poczta Polowa nr 65504, skradzione dnia 28.XII.1945 r. na linii kolejowej Przeworsk — Rozwadów w pociągu.

ZIEMBICKI KAZIMIERZ Kochłowece Jednostka wojskowa nr 13537 poszukuje Szczepanki Kazimierę, Bielską Wandę i Krystynę które w czasie niemieckiej ofensywy wyjechały z Kowia.

Dnia 20 XII 1945 w okolicach Poznania zagubono prawo jazdy na pojazd mechaniczny II klasy nr 9868 na nazwisko MATRASA WAWRZYŃCA WACŁAWA.

Ktokolwiek z przyjaciół lub znajomych wie o losach SYDORYNA WOŹNIKA (Bronka Asta) arezowanego 4 marca 1943 w restauracji „Crstal“ w Warszawie, a następnie przebywającego na Pawaku, proszony jest o skontaktowanie się z rodzicami pod adres Salo Ast, Kraków, Karłowicza 27-3.



